

EMIL CHROBOCZEK
SGGW — Warszawa

KIERUNKI NASZEJ PRODUKCJI ROLNEJ A RACJONALIZACJA ODŻYWIANIA SIĘ LUDNOŚCI KRAJU

Jednym z najbardziej aktualnych zagadnień chwili obecnej w dziedzinie rolnictwa jest wytyczenie kierunków produkcji tej gałęzi wytwórczości. Rozesłana przez Komitet Nauk Rolniczych PAN ankieta z dnia 12 października 1956 r. jako pierwsze stawia przykładowo pytanie: jakie zasadnicze kierunki produkcji rolniczej w Polsce „dają najlepsze widoki rozwoju gospodarczego, przy istnieniu współpracy międzynarodowej“.

Produkcja rolnicza ma do spełnienia szereg zadań wobec ludności kraju, a do zadań tych należy produkcja środków żywności do bezpośredniego spożycia, produkcja surowców dla różnych dziedzin przemysłu, przede wszystkim przemysłu spożywczego i tekstylnego, a niezmiernie ważne jest również wytwarzanie przez rolnictwo artykułów na eksport dla uzyskania środków do wymiany towarowej z zagranicą.

Ze środków mających na celu pokrycie potrzeb materialnych ludności największą pozycję zajmują niewątpliwie artykuły żywnościowe. Racjonalne odżywianie się ludności decyduje nie tylko o sprawności fizycznej i umysłowej obywateli kraju, ale i o ich stanie zdrowotnym. Należyte odżywianie się ludności, zarówno osób dorosłych, jak młodzieży i dzieci, jest zasadniczym warunkiem tężyzny biologicznej całego narodu, decydującym w poważnej mierze o jego przyszłości.

Nastawienie do racjonalnego żywienia człowieka w różnych krajach

Sprawa należytego odżywiania się całej ludności jest przedmiotem szczególnej troski w wielu krajach; istnieje tam rozbudowana sieć różnego typu szkół z dziedziny żywienia człowieka, z akademickimi włącznie; powołane są również instytuty badawcze do pracy nad wartością artykułów spożywczych z punktu widzenia wartości biologicznej; w polityce gospodarczej wielu krajów równie ważna jest sprawa kierowania produkcją rolniczą, wytwarzającą artykuły spożywcze, jak i kierowanie odżywianiem się ludności.

Na politykę w dziedzinie żywienia składają się dwie grupy zagadnień, mianowicie:

- 1) planowanie odgórne — opierające się o nowoczesne wymagania higieny żywienia, wskazywane przez pracę badawczą placówek naukowych,
- 2) szkolenie specjalistów w dziedzinie racjonalnego odżywiania się człowieka i propaganda racjonalnych metod odżywiania się wśród całej ludności kraju, dla zbliżenia sposobów odżywiania się ludności do wymagań nowoczesnej diety i dostosowania popytu do podaży produkowanych i importowanych środków żywności.

W naszych warunkach robi się duże wysiłki w kierowaniu produkcją rolniczą, ale bardzo niewiele w kierowaniu spożyciem. Istnieje u nas duży konserwatyzm w sposobach odżywiania się, na skutek czego znaczny procent ludności Polski nie odżywia się tak, jak tego wymaga nowoczesna nauka o żywieniu. Stan ekonomiczny naszego kraju stwarza oczywiście pewne ograniczenia w postawieniu sprawy odżywiania ludności całego kraju na takim poziomie, jak by tego wymagały wskazania nowoczesnej nauki. Jednakże istnieje wiele możliwości poprawy sposobu odżywiania się naszej ludności w obecnej naszej sytuacji gospodarczej, ale możliwości te nie są wykorzystane. Nie prowadzi się u nas w skali państwowej pracy nad racjonalizacją żywienia człowieka w Polsce, a w konsekwencji nie żąda się u nas postępu w higienie odżywiania się ludności kraju od produkcji rolniczej.

Podkreślić tu warto, że krajem w którym zagadnienia żywienia człowieka są od dawna należycie postawione, są m. in. Stany Zjednoczone A. P. Gdy z końcem 19 wieku rozpoczęto organizowanie w każdym ze stanów wyższych szkół rolniczych (State Colleges of Agriculture), prawie równocześnie zorganizowano w każdym stanie Wyższą Szkołę Gospodarstwa Domowego (College of Home Economics). Wyższe szkoły gospodarstwa domowego słusznie mają w Stanach Zjednoczonych opinię, że przyczyniły się w dużej mierze do postawienia gospodarki narodowej na znany wysoki poziom oraz podniesienia stanu zdrowotności i tężyzny ludności tego kraju.

Środki pieniężne na prowadzenie domu, żywienie rodziny, ubranie oraz zaspokojenie potrzeb kulturalnych i estetycznych, przedstawiające w skali krajowej ogromne sumy, przechodzą przez ręce gospodyni. Należyte przygotowanie kobiety do rządzenia domem jest więc zagadnieniem o ogromnej doniosłości gospodarczej i społecznej.

Wspomnieć tu jeszcze można, że w NRD zagadnieniami związanymi z wyżywieniem ludności zajmują się dwa specjalne instytuty badawcze; bardzo dużą rolę przywiązuje się do tych spraw w Holandii, gdzie w Ministerstwie Rolnictwa jest zatrudniony jako stały doradca do sprawy wyżywienia ludności profesor-specjalista żywnościowiec.

Specjalny dział przy Organizacji Narodów Zjednoczonych (Food and Agriculture Organisation) prowadzi równoległe pracę zarówno nad zagadnieniami produkcji rolniczej, jak i właściwego wykorzystania żywności. Szefem Działu Żywienia FAO jest obecnie prof. De Castro, autor słynnej książki „Geografia Głodu“. Uczony ten bawił w 1956 r. w Polsce, a m. in. w Skierniewicach, gdzie przeprowadzaliśmy z nim interesującą rozmowę na temat zagadnień żywienia w różnych krajach, a który zadeklarował pomoc ze strony FAO naszym specjalistom w pracach nad racjonalnym żywieniem.

Obecna sytuacja na odcinku racjonalizacji żywienia w Polsce

W Polsce inicjatorem zorganizowania szkolenia specjalistów żywieniowców na poziomie akademickim i pracy badawczej w tej dziedzinie był prof. J. Mikułowski-Pomorski. Po kilkumiesięcznej podróży naukowej po Stanach Zjednoczonych A. P. w r. 1925 zorganizował on w Polsce „Przysposobienie Rolnicze“ organizację przygotowującą młodzież wiejską

do zawodu rolniczego oraz rozpoczął starania o zorganizowanie Wydziału Gospodarstwa Domowego.

Jeżeli chodzi o panujące u nas stosunki w dziedzinie żywienia człowieka znamieny jest pod tym względem rozdział II. „Human Nutrition“ w raporcie Misji FAO w Polsce, która w 10-osobowym składzie bawiła w Polsce w lipcu i sierpniu 1947 r. Misja ta stwierdza, że badania nad nowoczesnym odżywianiem się były w Polsce przed wojną bardzo zaniedbane, że Polska ma niewielu specjalistów w dziedzinie żywienia człowieka. Raport podkreśla, że jedyną instytucją badawczą w zakresie racjonalnego żywienia jest w Polsce Państwowy Zakład Higieny, a pracę w dziedzinie szkolenia kadr na poziomie akademickim rozpoczyna Studium Gospodarstwa Domowego przy Wydziale Ogrodniczym SGGW w Warszawie, będące dopiero w początkowym okresie organizacyjnym, i że instytucja ta zasługuje na wszechstronną pomoc w należywym postawieniu jej pracy.

W zaleceniach Misji FAO bardzo mocno podkreślono potrzebę rozszerzenia pracy badawczej w dziedzinie żywienia, przeprowadzenia szkolenia specjalistów w tej dziedzinie, wprowadzenia przedmiotów z dziedziny racjonalnego żywienia do wszystkich szkół w Polsce, wreszcie rozpoczęcia szerokiej akcji uświadamiania całej ludności kraju o nowoczesnych zasadach racjonalnego odżywiania się.

Poziom odżywiania się naszej ludności w 1947 r. w dwa lata po zakończeniu wojny, był jeszcze dość niski. Bardzo znamieną jednakże jest opinia Misji FAO o przedstawionym jej przez nasze czynniki rządowe perspektywicznym planie żywienia ludności Polski na rok 1949. Misja stwierdza, że postulowany plan nie wykazuje w stosunku do roku 1938 istotnego postępu w kierunku racjonalizacji odżywiania się. Postulowane wyżywienie wykazywało te same wady co i ongi a mianowicie: 1) nadmiar węglowodanów, 2) niedobór białka zwierzęcego przy niepożądanym przewadze mięsa wieprzowego nad wołowiną i 3) równoczesne znikome spożycie nasion roślin motylkowych, przede wszystkim grochu i fasoli, będących źródłem wielu witamin, a specjalnie kompleksu wit. B, 4) niedobór produktów nabiałowych oraz 5) niedobór pokarmów pochodzenia roślinnego, mianowicie owoców i warzyw, a przede wszystkim świeżych warzyw zielonych i żółtych.

Na polu badań i szkolenia w dziedzinie żywienia człowieka od 1947 r. mamy pewne osiągnięcia, ale i poważne braki — łącznie zaś bilans jest tu ujemny.

Jedyną u nas placówką naukową badań w dziedzinie żywienia — Zakład Higieny Żywienia Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie, pozostająca pod kierownictwem prof. dr A. Szczygła, wykazała w porównaniu z okresem międzywojennym dosyć duży rozwój i realny dorobek naukowy. Dorobek tego Zakładu, jak i placówek naukowych rolniczych, nie jest w należywym stopniu wprowadzany w życie głównie z braku kadr wyszkolonych żywieniowców i z braku organizacji docierającej z propagandą racjonalizacji żywienia do najszerszych warstw społeczeństwa. Najwięcej zrozumienia dla spraw racjonalnego żywienia wykazało u nas Min. Zdrowia organizując szereg placówek zajmujących się tymi zagadnieniami.

Przed wojną istniały Koła Gospodyń Wiejskich, wśród których pracę instruktorską prowadziły absolwentki zorganizowanej przez prof. Wł. Grabskiego specjalizacji w SGGW — tzw. Agronomii Społecznej. Koła Gospo-

dyń Wiejskich zostały niestety zlikwidowane, a powojenna organizacja — Liga Kobiet — pracy społecznej, dotyczącej gospodarstwa domowego, nie prowadziła.

Zorganizowane po II wojnie Studium Gospodarstwa Domowego przemianowane następnie na Studium Żywienia Zbiorowego przy Wydziale Ogrodniczym SGGW w Warszawie, które miało duży napływ młodzieży i dobre podstawy do realnej pracy, opierając się zarówno o specjalistów w dziedzinie fizjologii człowieka, specjalistów żywieniowców (pierwszym kierownikiem Studium był prof. dr A. Szczygieł), jak i o katedry z produkcji i przetwórstwa płodów rolniczych i ogrodniczych, oraz świetne perspektywy rozwojowe, po kilku latach pracy zostało przez czynniki miarodajne, ale niestety nie rozumiejące znaczenia społecznego i gospodarczego, tej placówki, zlikwidowane.

Po zamknięciu Studium Żywienia Zbiorowego przy SGGW szkolenie kadr w tej dziedzinie powierzono Wyższej Szkole Ekonomicznej w Częstochowie. Szkoła ta, oderwana od środowiska uniwersyteckiego, nastawiwszy program szkolenia głównie na zagadnienia organizacyjno-ekonomiczne, bez oparcia o biologię i fizjologię żywienia, przy słabej obsadze personalnej, nie mogła przygotować potrzebnych specjalistów żywieniowców. Jednocześnie teren zupełnie nie rozumiał znaczenia tej specjalizacji i nie było zgłoszeń na zatrudnienia absolwentów. W rezultacie szkołę zamknięto.

Obecnie dokonano nowej próby w tej dziedzinie: specjalistów żywieniowców ma kształcić Wydział Chemii Spożywczej Politechniki Łódzkiej. Należy jednak stwierdzić, że i ta koncepcja nie przedstawia właściwego rozwiązania sprawy i zdaniem moim skazana jest z góry na niepowodzenie. Zagadnienia technologii żywności, chemia środków spożywczych, podbudowane nawet fizjologią człowieka w oparciu o Akademię Medyczną, nie da jeszcze właściwego specjalisty. Jest tu konieczna szeroka współpraca specjalistów z dziedziny żywienia, a ta dziedzina pracy badawczej jest reprezentowana w Polsce tylko w Warszawie — mianowicie w Zakładzie Higieny Żywienia PZH, gdzie dosyć liczna grupa specjalistów pracuje pod kierunkiem Prof. dr A. Szczygła.

Wniosek z tych wywodów jest jeden, że szkolenie specjalistów żywieniowców ma pełne szanse powodzenia jedynie w Warszawie i że nowej próby w tym kierunku w Łodzi czynić nie należy. Sprawa ta zresztą jest pilną, kraj dzięki tego rodzaju próbom, z góry skazanym na niepowodzenie, poniósł już duże straty.

Istnieją u nas licea gastronomiczne, szkoły hotelarskie itd. niewątpliwie mające do spełnienia ważne zadania, ale nie można oczekiwać, że przy obecnym stanie tych szkół absolwenci ich będą należycie przygotowani do swego zawodu. Nie potrzebuję udowadniać, że wykładowcy w szkołach licealnych powinni mieć pełne wyższe wykształcenie w przedmiotach przez siebie wykładanych. Ponieważ nie ma u nas prawdziwie akademickiej uczelni w dziedzinie żywienia człowieka, licea te, nie mając oparcia w swej pracy o instytucję naukową, nie będą mogły realizować w metodach szkolenia postępu w tej dziedzinie, ani też nie będą mogły w swoich wychowanków wdrożyć właściwego sposobu podejścia do problemów zawodowych, jakie może wskazać nauczanie oparte na zdobyczach pracy badawczej. Szkoły takie będą kształciły tylko techników, nie zdających sobie sprawy, jak dużo w dziedzinie żywienia człowieka ma do powiedzenia

nauka światowa oraz co i jak należy z postulatów tej nauki realizować w Polsce.

W okresie powojennym stworzono w Akademii Medycznej w Warszawie Katedrę Higieny Żywnienia, kierowaną przez prof. dr A. Szczygła. Katedra ta ma jednak za zadanie szkolenie lekarzy w dziedzinie dietetyki lekarskiej, a więc żywienia człowieka chorego w szpitalach, prewencyjnych, sanatoriach itd. Cała sprawa żywienia człowieka zdrowego pozostaje jednak poza zainteresowaniem lekarzy oraz całej naszej służby zdrowia; lekarzy sprawy organizacyjno-ekonomiczne żywienia całego społeczeństwa nie interesują. Te zagadnienia muszą więc znaleźć załatwienie na innej płaszczyźnie, trzeba szkolić specjalne kadry żywieniowców w oparciu o osobny program studiów akademickich.

Mówiąc o placówkach naukowych i dydaktycznych żywienia, trzeba jeszcze wspomnieć, że praca w tej dziedzinie należała również do zadań Instytutu Handlu i Żywnienia Zbiorowego w Warszawie. Pion żywieniowy tego Instytutu wyposażony w odpowiednie laboratorium prowadził pewne prace z tej dziedziny, jednakże nie miały one większego wpływu na podniesienie higieny wyżywienia mas. Z wielu przyczyn zainteresowania Centralnego Zarządu Przemysłu Gastronomicznego dotyczyły prawie wyłącznie spraw organizacyjnych i handlowych.

Potrzeby w dziedzinie badawczej i szkoleniowej na odcinku żywienia

Jeżeli chodzi o potrzeby badawcze w dziedzinie żywienia człowieka, nie wdając się tu w szersze omawianie tych zagadnień warto podkreślić przynajmniej niektóre kierunki tej pracy, wypływające z potrzeb społeczno-gospodarczych kraju. Chodzi tu m. in. o badania nad wartością biologiczną produkowanych środków żywności.

W produkcji rolniczej, a zwłaszcza ogrodniczej, czynnikiem decydującym jest nie tylko wysokość plonów, ale i ich jakość z punktu widzenia wartości biologicznej. Chodzi tu o zawartość witamin i wielu związków mineralnych, a wśród nich mikroelementów. Badania te stanowią podstawę zarówno do hodowli roślin dla wytwarzania nowych wartościowszych odmian, jak i przy wyborze odmian do uprawy, stosowania właściwej agrotechniki, wreszcie dla propagandy właściwych metod odżywiania się.

Wspomniano już jakie wady wykazuje nasz sposób odżywiania się w stosunku do nowoczesnych wymagań nauki żywienia, choćby biorąc za przykład niedocenianie warzyw w naszym codziennym jadłospisie, zwłaszcza warzyw świeżych, zielonych i żółtych źródeł witaminy A i C. Konsument nasz ma szereg nieuzasadnionych przyzwyczajeń, które dla jego dobra trzeba zmienić. U nas np. nie znane są prawie szparagi zielone, nasz konsument interesuje się tylko szparagami białymi, podczas gdy cały świat przechodzi na szparagi zielone, jako bogatsze w wit. A i C. Podobnie przedstawia się sprawa z przekładaniem przez naszego konsumenta odmian sałaty o kolorze żółto-zielonym, gorszych pod względem wartości biologicznych od odmian o ciemnozielonym kolorze.

Praca badawcza placówek w dziedzinie żywienia ma na celu ustalanie również najwłaściwszych metod przyrządzania pokarmów, dla możliwie pełnego zachowania wartości biologicznej tych produktów. Niezmiernie ważna dziedzina pracy to planowanie racjonalnego żywienia, układanie

jadłospisów, uwzględniających dostarczenie wszystkich niezbędnych dla pełnego zdrowia człowieka czynników biologicznych, przy pełnym uwzględnieniu strony ekonomicznej zagadnienia, zarówno jeżeli chodzi o obniżenie kosztów wyżywienia szerokich mas obywateli, jak i o możliwości kraju w produkcji i imporcie środków żywności.

Powinniśmy wyszkolić kadry należycie przygotowanych instruktorów, którzy propagować będą wskazania nauki w dziedzinie żywienia wśród społeczeństwa, propagandy zaś racjonalnego żywienia u nas dotąd nie prowadziło się. W ciągu ostatnich lat nie zdarzyło mi się usłyszeć przez radio odczytów na ten temat. Żywienie w stołówkach przyfabrycznych i studenckich, gospodach, przedszkolach, żłobkach itd. spoczywa w rękach osób niefachowych, bierze się tam pod uwagę najwyżej kaloryczność, często ignorując zupełnie zagadnienie wartości biologicznej pokarmów. Kierowanie odżywianiem się dzieci, młodzieży i dorosłych w zakładach żywienia zbiorowego wymaga odpowiednich wiadomości fachowych. Kierownikami większych ośrodków żywienia zbiorowego nie mogą być ludzie przypadkowi, ale należycie wyszkoleni w dziedzinie racjonalnego odżywiania. Stan zdrowotny, zwłaszcza naszej młodzieży akademickiej, pozostawia dużo do życzenia, niedobór wit. C jest przez dużą część roku niestety zjawiskiem raczej powszechnym.

Obecna sytuacja w dziedzinie racjonalizacji odżywiania się niewiele posunęła się naprzód od 1949 r. Tak samo mało jadamy białka pochodzenia roślinnego, za mało nabiału, a niewiele podniosło się spożycie warzyw i owoców. Jeżeli nawet zwiększyła się podaż warzyw gruntowych w sezonie sprętu, to w dalszym ciągu niewiele lepiej przedstawia się zaopatrzenie w warzywa w okresie zimowym.

Zaczyna się rozbudowywać bardzo u nas zaniedbane warzywnictwo pod szkłem, ale w planach 5-lecia prawie nie uwzględniono rozbudowy przetwórstwa warzywnego. Zwiększyć mamy produkcję warzyw świeżych z 2,5 miliona ton w r. 1956 do 3 milionów ton w r. 1960. Ilość produkowanych konserw warzywnych, łącznie z kwaszonymi ogórkami i kapustą zaplanowana była w r. 1956 na 72 820 ton, co stanowi 2,9% ilości produkowanych warzyw świeżych.

Stawia to Polskę poniżej wszystkich krajów demokracji ludowych, bo na Węgrzech, w Czechosłowacji, NRD, Bułgarii, przemysł przetwórczy przerabia około 20% produkowanych warzyw. Bez znacznej rozbudowy przetwórstwa warzywnego nie ma możliwości zapewnienia dostatecznej ilości warzyw na okres zimowy. Przy zwiększeniu produkcji warzyw świeżych, bez rozbudowy przetwórstwa warzywniczego, w okresie sprętu warzyw gruntowych produkty te nie będą mogły być zużytkowane, a zimą nadal będziemy odczuwać ich brak.

Powyższe wywody ilustrują, jak ścisła powinna być współpraca między specjalistami w dziedzinie żywienia człowieka a planowaniem produkcji rolniczej oraz przemysłem spożywczym kraju.

Wnioski w sprawie racjonalizacji żywienia w oparciu o własną produkcję rolniczą

Jeżeli teraz wrócić do postawionego wyżej pytania, jakie powinny być kierunki naszej produkcji rolniczej, podkreślić trzeba, że:

1. W sprawie kierunków produkcji rolnej wypowiadać się powinni przede wszystkim specjaliści żywieniowcy, mający należyte rozeznanie w stanie nowoczesnej wiedzy w dziedzinie żywienia człowieka i opierający się na własnych pracach badawczych z tej dziedziny.

Opracowane przez żywieniowców postulowane plany żywienia się obywateli kraju, uwzględniające zarówno wymagania higieny żywienia, koszt wyżywienia, jak i możliwości produkcyjne i importowe kraju, powinny stanowić zasadniczą podstawę do dyskusji na temat kierunków produkcji rolnej oraz działalności kierunków przemysłu rolniczego i spożywczego.

2. Istnieje konieczność poddania rewizji planu 5-letniego na odcinku przemysłu spożywczego, dla dostosowania go choć w perspektywie do potrzeb racjonalnego odżywiania się ludności. Gwałtowna jest potrzeba korekty planu w dziedzinie przetwórstwa warzywniczego.

Tego zasadniczego postulatu nie uwzględniła Uchwała Prezydium Rządu Nr 636 z dnia 6 sierpnia 1955 r. w sprawie rozszerzenia produkcji warzywniczej. Bez znacznego powiększenia produkcji konserw warzywnych nie poprawimy zaopatrzenia w warzywa na okres zimowy; groszek zielony będzie u nas nadal artykułem luksusowym, zamiast być produktem masowego spożycia również w zakładach żywienia zbiorowego. Sok pomidorowy jako napój mógłby znacznie zmniejszyć niedobór wit. C u naszej ludności, zwłaszcza młodzieży w okresie zimowym.

Jako sprawę zasadniczą w tej dziedzinie stawiam uruchomienie masowej produkcji groszku zielonego i przetwarzanie go na konserwy warzywne. Postulat ten zawiera Uchwała Prezydium Rządu z 6 sierpnia 1955 r. w sprawie produkcji warzyw, a co do której realizacji Zarząd Przemysłu Owocowo-Warzywnego wykazuje dziwną nieporadność. Chodzi tu o wprowadzenie do szerokiej praktyki przy przetwórnich konserw — na początek kilkunastu, a w perspektywie kilkudziesięciu — młocarni do koszonych roślin groszku zielonego, by nie trzeba było obrywać strąków ręcznie.

Konserwy groszku, a w perspektywie groszek mrożony, mają pełne szanse stania się tanim artykułem spożywczym, by produkcję tego surowca przetwórczego można w pełni zmechanizować, a w związku z tym potanić.

Groszek jako konserwa może stać się ważnym artykułem eksportowym, gdyż mamy dobre warunki do uprawy tej rośliny, zwłaszcza w rejonie nadmorskim, a popyt na ten produkt zagranicą jest duży.

Podkreślić jeszcze należy, że wprowadzenie do płodozmianu upraw grochu konserwowego odbije się dodatnio na całokształcie produkcji gospodarstw prowadzących tę kulturę. Roślina motylkowa, jaką jest groch, przyczyni się niewątpliwie dodatnio do poprawy struktury gleby i podniesienia jej żyzności. Poza tym łęciny grochu, sprzątanego na zielono, przedstawiają bardzo wartościowy materiał na kiszonkę, a więc paszę dla bydła. Zwiększenie paszy przedstawia możliwość zwiększenia ilości inwentarza, co w konsekwencji zwiększa ilość obornika i żyzność gleby.

3. Należy nareszcie stworzyć w Polsce warunki dla należytego postawienia sprawy kierowania racjonalnym odżywianiem się najszerszych warstw społeczeństwa zgodnie z wymaganiami nowoczesnej nauki żywienia. Jedyna droga w tym kierunku — to reaktywowanie szkolenia specjalistów w żywieniu człowieka na poziomie akademickim według specjalnego programu, uwzględniającego najnowsze osiągnięcia nauki w racjonalnym żywieniu i doświadczenia tego typu uczelni istniejących zagranicą.

Kształcenie kadr specjalistów żywieniowców na początek w niewielkiej liczbie kilku — kilkunastu osób mogłoby się odbywać w SGGW w Warszawie, gdzie na organizującym się Oddziale Technologii Rolno-Spożywczej przy Wydziale Rolnym należałoby utworzyć katedrę Żywności Człowieka.

Jest rzeczą pewną, że dobrze przygotowani żywieniowcy znajdą szerokie możliwości zatrudnienia; — dobrzy fachowcy będą musieli zastąpić ludzi przypadkowych, nie wykwalifikowanych, kierujących obecnie placówkami żywienia zbiorowego.

4. Należy reaktywować Koła Gospodyń Wiejskich, które w oparciu o właściwe instruktorki, rozumiejące całokształt zagadnień gospodarstwa domowego na wsi, będą mogły odegrać doniosłą rolę w przyspieszaniu rozwoju kulturalnego wsi.

Należy dążyć do tego, by kobieta na wsi miała lepsze niż dotychczas możliwości zajęcia się domem. Lepsza opłacalność produkcji rolniczej niż to było u nas przed wojną, postęp mechanizacji upraw, powinny odciążyć kobietę na wsi od pracy w gospodarstwie, w polu, by gospodyni wiejska mogła się istotnie zająć domem, dziećmi i ewentualnie ogrodem przydomowym. Wieś nasza niewątpliwie odżywia się znacznie lepiej niż przed wojną, ale daleko jej do prawidłowego żywienia się. I tu jest wiele do poprawienia — wieś nasza jada warzyw bardzo mało, mniej niż mieszkańcy miast, zwłaszcza większych. I w tej dziedzinie Koła Gospodyń Wiejskich mają bardzo wiele do zrobienia w prowadzeniu warzywnych i kwiatowych ogrodów przydomowych, propagowaniu racjonalnych metod przygotowania warzyw do spożycia, nie mówiąc o propagandzie należytej higieny na wszelkich odcinkach życia codziennego.

Mówi się w tej chwili dużo o wznowieniu Przynależności Rolniczego, szkolenia młodzieży wiejskiej na miejscu w gospodarstwie ojcowskim. Podobną akcją przynależności należałoby rozwinąć wśród dziewcząt na wsi, przygotowując je na wzorowe gospodynie.

Jeżeli chodzi o miasto, należy mieć nadzieję, że w miarę poprawiania się naszej sytuacji gospodarczej, coraz więcej wielodzietnych kobiet będzie mogło rezygnować z pracy zarobkowej, by należycie zająć się dziećmi i prowadzeniem gospodarstwa domowego; przy należytym wyposażeniu domu w przyrządy i maszyny, ułatwiające pracę domową, kobieta miałaby wszelkie podstawy, odpowiednio wychowywać dzieci i prowadzić dom.

Liczba zagadnień, jakie w organizacji i prowadzeniu domu na wsi i w mieście należy rozwiązać, jest obszerna. W związku np. ze słabym rozwojem naszego przemysłu przetwórczego należy wydatnie rozwinąć przetwórstwo owoców i warzyw metodami domowymi. W tej dziedzinie istnieje zarówno potrzeba rozwinięcia instruktazu, jak i produkowania różnych urządzeń, jak właściwego typu słoja szklanego oraz kociołka ciśnieniowego który zagranicą znalazł ogromne rozpowszechnienie, a który pozwala na konserwowanie w domu takich warzyw, jak fasola szparagowa, groszek zielony, szpinak itd., wymagających sterylizacji w temp. powyżej 100°C.

Zagadnienie kierunków produkcji rolniczej oraz przemysłu przetwórczego w związku z racjonalizacją odżywiania się ludności kraju oraz aktywizacją eksportu przedstawiłem przede wszystkim na przykładach z warzywnictwa, z dziedziny bliżej mi znanej. Byłoby rzeczą niezwykle pożądaną, by w tych zagadnieniach wypowiedzieli się specjaliści w innych dziedzinach produkcji żywności, ekonomiści a również i specjaliści żywieniowcy.